



37284

I

Mag. St. Dr.

P

Jaszyński'skiego Hieron. Kazania
na cześć i wiać za Simona VI.
mianem 13 listop. 1799.

~~VITAE.~~

~~N.~~

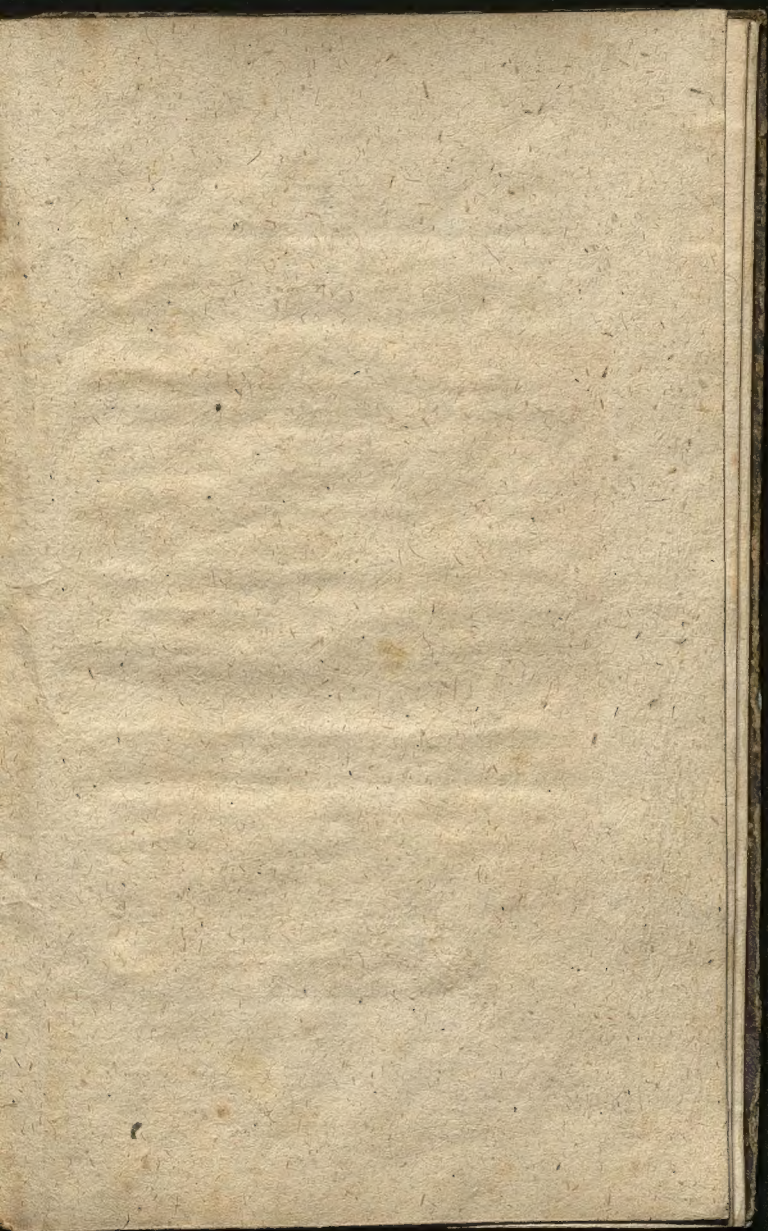
Feol. 1807.

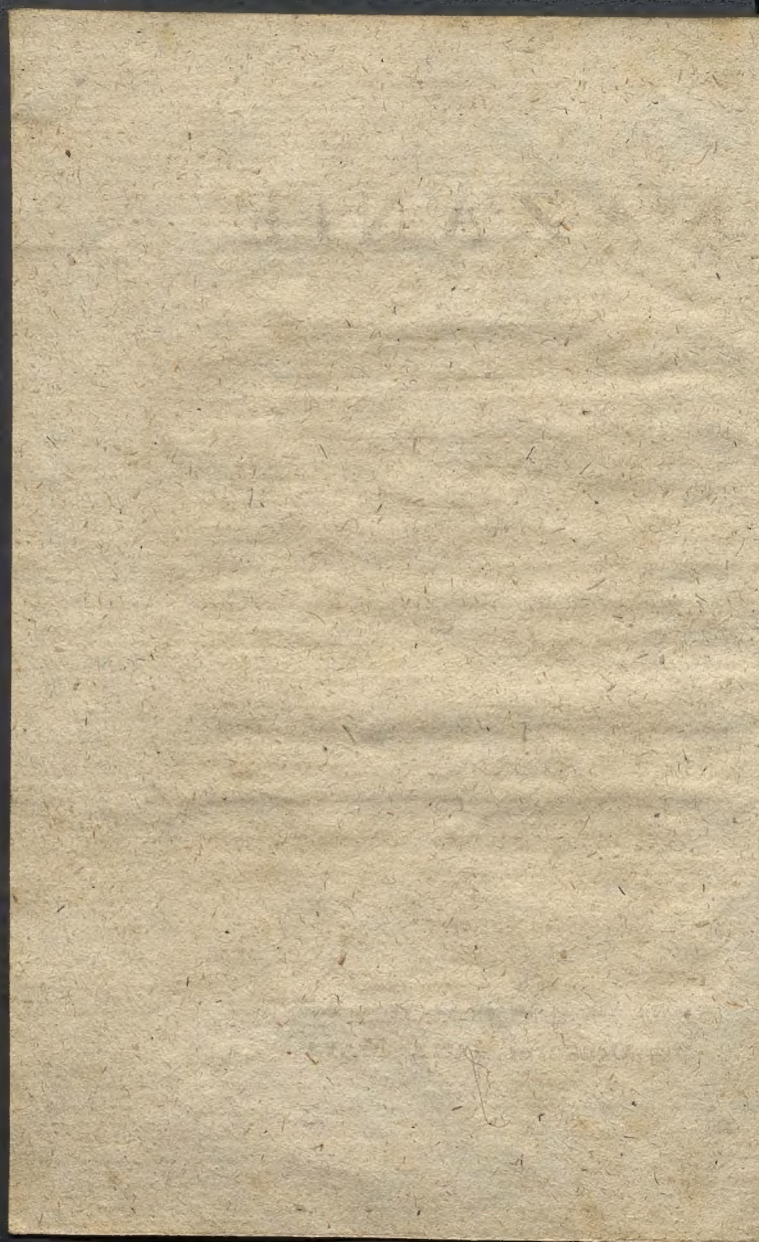


37284

I

D. III. 68.





KAZANIE

NA

E X E K W I A C H

Z A

P I U S A VI.

W KATEDRZE TARNOWSKIEY
ODPRAWIANYCH

M I A N E,

Dnia 13. Listopada 1799.


*Ecclesiae multitudinem, tanquam exanime
corpus humi prostratum nunc cerno, et quam
admodum in corpore recens vita functo,
licet membra in tueri, sic tamen, ut nul-
lum membrum munere suo fungatur; eodem
modo hic quoque omnes fide prediti
sunt, at fides actuosa non est. Si qui-
dem fratrum nomina habemus res autem
hostium.*

S Joannes Chrysostomus Hom. 27.
ad Corin. 2.

*Drukowane kosztem Kapituły Tar-
nowskiej.*

W KRAKOWIE.

W Drukarni JANA MAYA.



37. 284

I

D O

PRZESWIETNEY KAPITUŁY
TARNOWSKIEY.

*JW. Wielmożnych J Mościów Xięży
Pratów*

WOYCIECHA GÓRSKIEGO Proboszcza.
WOYCIECHA STRYKOWSKIEGO Dzie-
kana.

Kanoników.

PAWŁA ROLA LUBIENIECKIEGO Offi-
cyala jeneralnego.

FRANCISZKA HAYDECKIEGO Plebana.

ANTONIEGO SKIBINSKIEGO.

HIPPOLITA STAROWIEYSKIEGO.

*Dzieie świeckie wystawiają nam Bo-
hatyrów, podają zadziwiające ich czy-
ny, ale wśród najwyższych uwiel-
bień, nie zawsze pokazują te szla-
chetne pobudki które wielkie dzieła
prawdziwie uczyniają. Historia zaś*

Aij

kościelna) w jakimkolwiek gatunku
stawnych wylicza mężów, zawsze wy-
stawia ieden cel wszystkich, to jest
miłość Boga i dobro ludu. — Ma więc
Religia swoich! Bohaterów, których
ten jest nacyelniejszy zaszczyt, iż
wierni nie tylko czcić ale i chować u-
mieją ich drogą pamięci.

Otworzymy księgę dzieiów kościo-
ła, ujrzymy iż bezstronna prawda ma-
guie zdrożności iednych, przeto aby te
cienia świetniejszemi uczyniły spra-
wy doskonałe drugich.

W wieku XI. hanbili stolicę A-
postolską iey przywłaszczyciele, ale
zaszczycił ją Urban II. Paschalis i wie-
lu innych, a zawsze po równie nie-
szczęśliwych, Sergiuszowi II. następo-
wali podobni Leonowi IV. Pius VI,
najdłużey z wszystkich Papieżów
rządził kościołem. Adryan I. osn

miesiący krócey, ale Adryan w wie-
ku VIII. iedną ręką wprowadzał Ka-
rola W. na Watykan, drugą błogosta-
wił Francuzom wchodzącym do Rzy-
mu, Pius zaś VI. w wieku XVIII.
wszystkiego przeciwnie doświadczył,
a kto większe pokonywał trudności,
kto z zawisnieyszą walczył fortuną,
temu się zupełnieyszey chwały wie-
niec należy.

Pochwały zmarłej głowy kościo-
ła naszego są istotnym sprawiedliwo-
ści wymiarem, która się mu od każde-
go z wiernych należy. Cnotliwe chrze-
ścianstwo z wdzięcznością błogo-
stawić będzie pamięć Jego, a późnicy
żyjący uyrzrą bliższą prawdę i ieszcze
czuley wielbić będą to, co dzisiay nie
wszędzie czcić się godzi.

Z rozporządzenia zwierzchność
moiey mówiłem iak czas i okoliczno-

*ści pozwolity. Rozkazaliście mi JW.
Panowie Dobro. oddać sobie tę po-
grzebną poshwatę. — Dopetniam Ich
woli iako*

JASŃIE WIELMOŻNYCH WWPD.

Nayobowiązańszy sługa,

**X. M. Hieronym Juszyński,
Pleban Zgórski.**



Ibant gaudentes a conspectu Consilii; quoniam digni habiti sunt contumeliam pati pro Nomine Jesu Actt 5. ver. 41.

Śli od obliczności rady ciesząc się, że stali się godnemi żelżywość cierpieć dla Imienia Jezusa.

Taki zawsze był los, nie tylko Apostołów Ewangelii, ale wszystkich cnotliwych, być wzgardzonym, prześladowanym, a nakoniec zostać męczennikiem. Miłośnicy prawdy, sprzeciwiali się panującemu duchowi fałszu, służy cnoty, obrażali niewolników występku, a uczniowie iedney Religii nie mogli się zgodzić z nauczycielami wolnego wyznania. I dla tego to ludzie sprawiedliwi widząc niesłusność

sądów świata, nieprawość i zbrodnie zwierzchności, niewierność podległych, z pociechą słuchali wyroków śmierci, z uprzejmością obchodzili się z mordercami swoimi, z weselem wstępowali na plac męczeństwa, a śpiewając tryumfy swej cnoty, szli od obliczności rady ciesząc się. *Ibant gaudentes, a conspectu consilii.*

Lecz nie wszystkim dane są równe dary, i nie iednacie wszystkich chęci, rozmaite przeto są zasługi, tym opatrność kazała uczynić, owym czynić, a innym cierpieć, wszyscy szli iedną drogą i do iednego celu, czyli więc karano ich świętą naukę, czyli potępiano enotliwe sprawy, wzgarda była ich chwalebą, a cierpienie nadgrodą, i dla tego to cieszyli się, że się stali godnemi cierpieć zelżywość dla Imienia Chrystusa, *quoniam digni*

N A E X E K W I A C H

*habiti sunt contumeliam pati pro No-
mine Jesu.*

Nadto Bracia moi! łatwo można przystosować słowa założone do zmarłej głowy kościoła naszego. Zgromadzenie Ludu niechciało w nim uznać Namiestnictwa Boga, zapiał wojny nie pozwolił mu być sprawcą pokoju. Powołanie Jego kazało mu żeglować w łódce Piotra w śród największych nawałności, a nie miał innej pomocy procz z własnego męstwa. Wielka moc mniemaney filozofii usiłowała wydrzeć z rąk jego prostej nauki księgę. Tysiące mieczów, milliony języków powstały przeciwko Niemu, ale on nie zastawiał się im tylko samą Ewangelią, tym drogim składom którego stróżem uczynił go Jezus Chrystus; i dla tego to: im mocniejsze były poci-

ską tym bardziej kruszyły się o tarczę jego wiary, tym świetniejszą pokazywały stałość umysłu, tak dalece, że życie jego stanąć może za przykład mocnej wiary, i obraz doskonałej cnoty.

Jeżeli potomstwu mile są wspomniane zasługi Rodziców; jeżeli Rycerzom słodką wzmianka ich wódzów, wiernym wdzięcznym być powinno uczczenie pamięci powszechnego Ojca, i wszyscy należący do Kościoła, iako członki, powinni załować swej głowy, to więc iest czym się chlubić możemy, że znaleźmy Go żyjącego iako pierwszego Religii naszej kapłana, bzanuemy więc te czyny, które na długostawieństwo zasługują. Odsejmy mu sprawiedliwe uwielbienie, budujemy się z Jego rzadkich cnot, i mowmy że czynił, i nau-

N A E X E K W I A C H I I

czał. To wszystko, co wam mam powiedzieć o Piusie VI, ku chwale Jego, a pożytkowi naszemu w dwóch uwagach krotko przełożę.

Religia miłym Go wystawiła w Oczach Boga. Uwaga I.

Cnoty wielkim Go pokazują w Oczach ludzi. Uwaga II.

Te też to dwa przewodniki prowadziły Go w nayniebezpieczniejszej burzy drogą pewną i prostą, te też to były w Jego prześladowaniach pociechy. Skończył świętość Urzędu doczesną, zaczął osoby wieczną. Uważajmyż więc tę zmianę za pomocą Bożą, ku zbudowaniu naszemu.

U W A G A I.

Już to z natury swojej Religia nasza musiała być prześladowana,

kiedy ludzi chciała uczynić doskonałemi, ale też znowu prawda i świętość podanej nauki, nie mogła być inaczej ugruntowaną, iak tylko przez światła Apostołów, i Męczenników przekonanie. Spoyżamy tylko na pierwiastki chrześcijaństwa, aby łatwiej poznać iakich to cudów dokazywała Religia nad umysłami ludzi.

Cesarze wywierają całą wściekłość prześladowania na tych, którzy się modlą za ich powodzenia, szukają wszystkich sposobow dręczenia, ale największa złość, potępiając, powiada że w nich żadney winy nie widzi. Wszystkie mądrości Świata zawstydzają iedna prostota Ewangelii, okrucieństwo pokonywała cierpliwość, a sama tyrannia tylko cierpiała na tym, iż nie mogła pokonać męztwa prze-

śladowanych. Liczba wiernych przez samą śmierć ich powiększała się, i na hoynie dopiero krwią Męczenników oblanej ziemi, zaczęły się wznosić przybytki prawego Boga, lecz słudzy Boga nie mieli ie-
fzcze żadnych względów u Panów Świata, aż kiedy łaska Niebios oświeciła ich rozumy, zaczęli się przekonywać, iż naybezpieczneyšie tro-
ny mogą być obok naszych ołtarzy, te zaczęto stawiać, pomnażał się wzrost kościoła, rozszerzona Nauka Ewangelii oswajała dzi-
kość, z bezbożnych, i naygorzszych, robiąc wzory moralności, i przy-
kłady życia.

Były coraz to, więkšie w koście-
le dowody mocy Bóstwa Jezusa i
Jego Nauki. Liczba Świętych składa-
ła na ziemi Hierarchią Nieba, a to co
Świat ma najlepszego winien E-

wangelii, ale nigdy nie ustawały prześladowania, pochowano miecze iawnie ciemiejące, ale podniosły się szkodliwsze bo tajemne sposoby zwodzenia i obłąkania wiernych, a iak stopniami rosła moc Religii, pomnażała się iey gorliwość, tak znowu stopniami słabnął Duch wiary i zmieniały się cnoty pierwotne i powstali iak mowi Apostoł iedni *seclæsti; sine pace criminales*, drudzy których my mieli za Chrześcian, ale byli *habentes speciem pietatis veritatem autem ejus abneganti*. *ter. Timo. 2. cap. 3.*

Nakoniec dożyliśmy czasow, dożyliśmy gdzie już religia Jezusa Chrystusa nie, iest prześladowaną, ale oczywiście wzgardzoną, i zdaie się, że się znowu wracaią pierwiastki kościoła. Z owey katedry, z której zapowiadano surową czystość obyczajów, i niewinność sum-

nienia, powstaia *Magistri prurientes auribus* owa powszechna szkoła S. Nauk, wydająca Nauczyciele narodow, zamienia się na tych, którzy nowe tworzą prawidła, iedne drugim przeciwne, bo przyszedł czas przepowiedziany. *Erit tempus cum sanam Doctrinam non sustinebunt.*

Ow, który mocarzom świata ciemiejącym narody, sam ieden mógł śmiało grozić sądem Boga, i przypominać sprawianie się z powierzonego urzędu, a w imię Krola krolów, rozkazywał panującym, widzieliśmy go iako wzgardzonego tułacza, ten który opiekiwał się losem wszystkich wiernych, u swoich nawet żadnego względu nie znalazł. Owa S. dostojność, ów znaczący urząd stał się obiektem nienawiści, albo pagardy.

Alc toć to iest, Bracia moi! przeznaczenie łodki Piotra bydź zawsze nayburzliwiey miotaną, nigdy nie pograżoną, toć to iest całe dziedzictwo, które Chrystus swoim zostawił kiedy im powiedział: *Tradent vos in consiliis & Synagogis ad Reges & ad praesides ducemini & eritis odia propter nomen meum. Mathei cap. X.*

Na schyłku przeszłego wieku z środku Afryki, z ostnich granic Azyi wysyłały narody dzikie posłów do Rzymu proszących o Ewangelią. Jeden tylko wiek mija, aż z samego Rzymu potrzebaby wysyłać między te narody, i szukać prawdziwych chrześcian. Co gorsza znaczna część chrześciańskich narodow chlubi się, że walczy z kościołem więcej powiem, wiek terażniejszy zaczynał Innocenty XII. wcafey świętności swey władzy Apostolskiej,

kiedy, kończy Pius VI. za ledwie ślady zostawiając powziętego znaczenia. Co to za różnica? między potęgą właściwą stolicy Rzymskiej, a iey dzisiejszym poniżeniem! Co to za odmiana, że więcey teraz czczą poganie swych fałszywych proroków, niż wierni swego pierwszego kapłana. Co to za zbieg okoliczności; wszystkich trudnych, a wszystkich razem się gromadzących! każdy rozumny niech tylko cokolwiek wyżej myślą zasięgnąć, a porówna dzisiejszy stan kościoła z dawniejszym; uzna, że te w krótkim czasie zdarzone odmiany, są dziełem ręki Wszechmocnego, który dopuszcza doczesne prześladowania aby doświadczył wiernych.

Nie to jest miejsce wyliczać wszystkie zdarzenia, które stopniami przychodząc najokropniejsze zaw-

sze gotowały położenie zmarłemu Papieżowi. Widział powszechną słabość wiary. Pomnażające się odstępstwa zmniejszały liczbę wiernych, liczne fałszywe zwodniczych nauk zarażały owczarnię jego. Gorszącym przykładem, bezbożnym pismom przebaczała milcząca zwierzchność świecka, a władzy duchowney nie zostawało tylko modlić się za występnych. Ale w tym ogólnym zepsuciu czuł to, że wiarą nie ustanie, bo wierzył słowom Chrystusa zaręczającym iey trwałość. Wydarło mu chorągiew wojuiącego kościoła, ale oddano palmę tryumfuiącego.

Nadzieia wzmacniała zawsze umysł jego, wchodził z radością w wyznaczone mu więzienia, a w tey miłej osobności sposobił się do społeczności świętych. Uważał tę

ziemię mieyscem wygnania, i dla tego wszystkie podroże zbliżały go do powszechney oyczyzny, pewnym był zasługi, spodziewał się nadgrody, i przeto wszystkie trudy życia, wszystkie prace urzędu znosił przykładem ludzi doskonałych.

Kochał Boga, bo całował rękę Pańską trzymającą losy życia iego, kochał bliźnich, bo troskał się o zbawienie powierzonych sobie.

Religio! Matko tych cnot! twoje to są dzieła, że Pius VI. oddawszy się mądrey Opatrzności zachował naywyższą spokoyność w pórśrod naywiększych zamieszek. Twoy to duch ożywiał iego gorliwość, otwierał Apostolskie usta, i słabe siły wzmacniał na zniesienie wszystkich przykrości.

B i j

Tak Bracia moi! Religia iak naydzielnieysze daie śrzodki uniknienia nieszczęść, tak nieszczęśliwym naywyższe ofiaruie pociechy. Patrzmy tylko na bezbożnego nędznika. Oto się miota i srogość losow ieszcze okrutnieyszą czyni, przeklina swoje przeznaczenie, czuley tożwazaiąc przyczynia sobie nędzy, nakoniec bluźni Boga, złorzeczy ludziom i w rozpacz sam się dokonywa. Człowiek zaś powodowany religią, widzi przychodzące nieszczęścia, i czeka ich z męstwem zdobiącym rozumnego; im się więcej złe wysila, tym on więcej błogosławi dotykającą go rękę. Rękę szafarza losow. Tak czynił Pius VI. odstąpiony od tych, którzy powinni go byli ratować, cieszył się, że iest z nim ten, od którego pomoc naypewnieysza. Nie widział na ziemi tylko koniec utra-

pień, a spoglądał w Niebo iako początek szczęśliwości. Taki to stan ludzi rządzonych mocą religii, gardzą tym wszystkim, co niestanowi gruntu cnoty, i charakteru rozumnych.

Religia zaprowadziłaby była Piusa VI. i na katownię, ale to nie było prześladowanie pierwszego wieku, lecz ośmnastego. Był Domicjan, Sewer, Aurelian: owe monstra natury, które morderstwa wiernych nazywali swoją zabawą, a krwi rozlewy istotną potrzebą; był więc Klemens, Kalist i MarceLin, powstało prześladowanie nowego rodzaju, a Pius VI. nie naśladował burzliwych i gwałtownych kroków Juliusza II. ale wstępował w Apostolskie ślady Leona i gorliwą rostopność Grzegorza I.

Religia zaleca Bogu owe pierwsze głowy chrześcijaństwa iako Na-

miestniki Boga i oycy ludu. Religia Piusa VI. była częstką gorliwości pierwszych, a rozsądnego umiarkowania późniejszych Papieży. Religia nakoniec jego, nie stosowała się do polityki świata, boby mógł być uysć niebezpieczeństw, nie doświadczyć przykrości, nie znać trudów wiek i siły przewyższających, ale on z serca powtarzał z Apostołem: *Quid facitis affligentes cor meum ego enim non solum aligari sed & mori paratus sum propter Jesum Act: XXI.*

Bracia moi! Religia, która nam Boga naszego tak dobrym wystawia, i nas miłemi czyni Bogu, jeżeli w sercach naszych iest taką iaką być powinna. Sądźmyż więc iako prawowierni, że Religia Piusa VI. miłym uczyniła Bogu, ale cnotliwi także iesteśmy niechże nam mi-

to będzie wystawiać sobie cnoty,
które go wielkim czynią w oczach
ludzi.

U W A G A II.

Wiele jest gatunków wielkości,
a zatem różne się im winno ulzano-
wanie. Czcimy w osobach urze-
dy i dostojność i to ulzanowanie
jest tylko zewnętrznym, wielbiemy
talenta i osobiste przymioty i taka
część jest doskonałą, nakoniec są
jeszcze inne które opinia stanowi,
i te wielkości pokazuje częstokroć
świat w największych zbrodnianach
Zważmy co Rozum, a co opinia
wielkim nazywa. Opinia powiada,
że ten wielkim co z trupów posypał
mogiły, spustoszył narody, i Kró-
low na tryumf prowadził. Rozum
zaś mówi że ten większym kto się

bie samego zwyciężył. Opinia wystawia wielkich mędrców którzy powszechność uczyli, Rozum zaś twierdzi że większym jest prostak który nie umiał tylko dobrze czynić. Opinia pokazuje wielkich bogaczów którzy obfitowali we wszystko. Rozum większym nazywa tego który mało miał, ale nie wiele żądał. Ktoż tedy Bracia moi jest większym? Głos opinii jest powszechniejszym, ale pewniejszym jest sąd rozumu, szanujemyż więc nie tych, którzy uchodzą za wielkich, ale którzy są niemi w istocie. Prawdziwa chwała zawisła na tym żeby nie imię ale cnoty uwiecznić. Żyją w potomności imiona okryte hańbą, ale na to aby niemi gardzono. Doszły nas nazwiska cnotliwych aby je wielbiąc, mieć przykłady prawdziwey ludzkiej wielkości. Coż tedy jest być wielkim, oto pełnić

obowiązki i cnoty do stanu swego przywiązane. Zastanowmyż się krótko nad niektórymi cnotami Piusa VI. a łatwo się przekonamy że go potomność słusznie wielkim nazwie.

Męstwo, ten przymiot dusz stworzonych do czynów znakomych cechuje go szczególnie. Piękny przykład tej cnoty wystawia nam historia w Leonie, kiedy Attila mianując się biczem Bożym i postrachem narodów, z mnostwem barbarzyńców pustosząc kraje zniszczeniem zagroził Rzymowi, nieustraszony starzec idzie do obozu tyrana z orężem Ewangelicznej pokory, i Apostolskiej cierpliwości, i tą bronią pokonywa tego który się niezwyciężonym nazywał. Równie był mężnym Pius, choć nie równie szczęśliwym, czekał w sto-

licy swojej wszystkich klęsk, czytaliśmy iak mówił że przy kościele umierać pragnę, bom obronę Jego winien powołaniu mojemu, nie odstąpił owczarni w czasie najtrudniejszym, owszem i ludowi i nieprzyjaciołom swoim powtarzał z Apostołem: *Nihil horum vereor, nec facio animam meam pretiosiores quam me, dummodo consumem cursum meum et ministerium quod accepi a Domino Jesu. Actt. cap. XX.*

Stałość odstępowała na czas i sprawiedliwych. Pius VI. niedopuszczał się żadnych słabości, ani go tworzy wielkość niebezpieczeństw, ani zachęcają dalszego bezpieczeństwa widoki, ale iednostayny umysł przyymuie wszystkie zdarzenia z równą resygnacją na wołanie Boga.

Były czasy kiedy panujący byli prawdziwie powolnemi synami kościoła. O iak różna i przykładowa pokora Piusa VI. w sprawie kościoła sam pierwszy ofiarne poiednania, niechce względu na siebie zawsze mówiąc tonem Apostolskim i wszędzie pokazując charakter oycowskiey łagodności. Widziwychodzących z łona kościoła na którym byli zrodzeni, upomina ich, przemawia iak Prorok do Niniwitanów *adhuc quadraginta dies*. Urząd kazał mu ich strofować, a gorliwość naznaczać pokutę, czynił więc nie co chciał, lecz co mógł, i wiele czynił; bo pełnił powinność swoją, a nakoniec widząc iż dobyte oręż wszystko stanowi; im większe zaczynały się zamieszki, i burze, tym on swobodniey spokojnemu sumnieniu swemu potwartał: *Et cum eis svadere non potuimus quiescimus dicentes Domini voluntas fiat.* Actt. XXI.

Bracia moi! nie przywódcę wam czynów nadzwyczajnych, proste tylko powinności wypełnienie przytaczam na całą jego chwałę, nie wchodzę w rządy świeckie Piusa VI. bo i tu możnaby wspomnieć staranność o dobro kraiu, i miłość podległych, w kościele wspominamy jego duchowne zasługi. Zbliźmy się myślą do grobu; chociaż zwłoki Jego nie spoczywają w grobie ojców, choć w obcey pogrzebiony ziemi, pamięć zasług Jego powinna żyć w sercach wiernych. Szczęśliwy kto przez dopełnienie obowiązków zarobił sobie na błogostawieństwo u ludzi, a błogostawiony ten kogo cnota wielkim wystawia takiemu to powiedziano: *Cum apparuerit princeps Pastorum percipietis immarce scibilem gloria Coronam. Petri cap V.*

Stanie Pius VI. przed trybuna-
łem późney potomności, a ci na-
wet którzy nienawidzą Jego urząd
nie będą mogli zaprzeczyć iż peł-
nił obowiązki powołania swego,
ale późna potomność idąc za coraz
gorszącą się opinią, będzie może
chciała zatrzeć wszystkie pamiątki
podobnych mężów. Nie bracia
moi! iaka tylko liczba wiernych w
prześladowanym lub rozprószonym
znaydować się będzie kościele, wiel-
bić nie przestanie iednego z dosko-
nałych Pasterzów, a ieżeli historia
dochowała nam baieczne czyny,
nie straci zapewne pamięci tego,
któremu nie mądrość świata, ale
Chrześcianańska prostota da imię gor-
liwego wodza.

Oddawszy sprawiedliwą cześć
głowie wiernych, zastanowmy się
nad dzisiejszym stanem kościoła,

bydź może że Bóg naznaczył ieszcze osierociałemu Chrześcijaństwu prawdziwego oycę, że przyszedł wódz wojniącego kościoła nie będzie umiał, lub mógł ponieść albo zwyciężyć nadchodzących przeciwności. Należy więc wiernym wstać się do Boga aby w tych czasach raczył dać Pasterza gorliwego o kościół, czuynego na zbawienie wiernych, zgoła takiego, któregoby Religia i cnota ludziom zalecała.

A M E N.



